

Hofer: Nie byliśmy zadowoleni z tego, jak to wyglądało w Wiśle

Data publikacji: 16.04.2013 19:30

W związku z informacją o wycofaniu konkursu PŚ w Wiśle w sezonie 2013/2014 Polski Związek Narciarski na czele z prezesem Tajnerem był bardzo zaskoczony decyzją FIS. Całą sprawę wyjaśnił dyrektor Pucharu Świata w skokach narciarskich Walter Hofer.

□

Organizatorzy wszystkich konkursów wiedzą, że po tym, jak zawody odbywają się pierwszy raz, przeprowadzana jest analiza, zanim ponownie trafią one do kalendarza. Po to właśnie został sporządzony katalog kryteriów, które trzeba spełnić. Po tej analizie, komitet stwierdził, że tylko w wyjątkowych przypadkach i przy bardzo dobrej organizacji, przyzna termin w kalendarzu. Wisła w kilku zakresach - logistyka i infrastruktura - spełniała tylko minimalne standardy - przyznał Walter Hofer w rozmowie ze Sport.onet.pl.

Dbamy o to, by nasz produkt był na bardzo wysokim poziomie, a nie byliśmy zadowoleni z tego, jak to wyglądało w Wiśle, która ma ograniczoną infrastrukturę. Było również kilka zaniedbań typowo organizacyjnych i związanych z produkcją telewizyjną. W tym ostatnim przypadku związane jest to z kłopotami z prądem. Nie będę wymieniał szczegółowo minusów. Organizatorzy otrzymają od nas szczegółowe wyjaśnienie - dodał dyrektor Pucharu Świata w wywiadzie dla "Przeglądu Sportowego".

Nie tylko Wisła jest na cenzurowanym. Również Kuusamo i Lillehammer zebrały negatywne opinie, ze względu na słabą promocję konkursów i pustki na trybunach - zakończył Hofer.

Można łatwo zatem wywnioskować, że decyzja Hoffera jest niepodważalna i protesty PZN zdają się nie mieć sensu. Najprawdopodobniej w przyszłym sezonie nie zobaczymy w Wiśle czołowych skoczków narciarskich świata. Oficjalnie kalendarz zostanie zatwierdzony podczas zgromadzenia FIS w chorwackim Dubrowniku.

Przemek Loter